

Kwiaty z Bożego Ogrodu

Bezpłatny dodatek — wychodzi raz w tygodniu

Redaktor: Bonifacy Chmielewski.

Nr. 3.

Chojnice, dnia 10. VIII. 30.

Rok I.

Lekcja

(1 Kor. X.)

Bracia! nie pożądamy złego, jako i oni pożąдали; ani się stawajcie bałwochwalcami, jako niektórzy z nich, jako napisano: Siadł lud jeść i pić, i wstali igrać. Ani się porubstwa dopuszczajmy, jako niektórzy z nich porubstwa się dopuścili, i legło dnia jednego dwadzieścia i trzy tysiące. Ani kuśmy Chrystusa, jako niektórzy z nich kusili i od węzów poginęli od zatraciciela. A to wszystko przydało się im w figurze, a jest napisane dla napomnienia naszego, na które przyszły końce wieków. Przeto kto mniema, żeby stał, niech patrzy, aby nie upadł. Pokuszenie was niechaj nie zajmuje, jedno ludzkie; lecz wierny jest Bóg, który nie dopuści kusić was nad to co możecie, ale z pokuszeniem uczyni też wyjście, abyście znosić mogli.

Ewangelja

(Luk. 19. — 41 — 47).

W on czas, gdy się przybliżył Jezus do Jeruzalem, ujrzał miasto, płakał nad niem, mówiąc: Iż gdybyś i ty poznało, i w ten dzień twój, co ku pokojowi twemu a teraz zakryto jest od oczu twoich. Albowiem przyjdą na cię dni, i obtoczą cię nieprzyjaciele twoi wałem i oblegą cię, i ścisną cię zewsząd, i na ziemię cię obalą i syny twoje, którzy w tobie są; a nie zostawią w tobie kamienia na kamieniu; dlatego, iż nie poznało czasu nawiedzenia twego. A wszedłszy do kościoła, począł wyganiać sprzedające w nim i kupujące, mówiąc im: Napisano, iż dom mój dom modlitwy jest. A wyście go uczynili jaskinią zbójców. I uczył na każdy dzień w kościele.

Najświętsza Panna Częstochowska

Tu namiętność ówdzie nędza
Falom życia szaleć każą;
Częstochowska szal rozpędza
Miłościwą swoją twarzą;
Na świat cisza idzie od Niej.
W której ludzkość kroczy zgodniej.

Gdy najgroźniej kipi morze,
Wśród skał skrytych i wśród zgliszczy.
Biała wieża na klasztorze
Jak latarnia morska błyszczy,
Lud z niej czerpie swą nadzieję,
Więc go potop nie zaleje.

Iluz to już pokoleniom
Jesteś lekiem, rosą, manną!
Ilu smutkom, ilu ceniom
Gwiazdą stajesz się zaranną!
Przez nosępny ciąg stuleci
Twój, jak słońce, obraz świeci!

Wiktor Gomulicki.

Nauka

Ze łzami w oczach Boski Zbawiciel w dzisiejszej Ewangelji św. zapowiada mieszkańcom Jeruzolimy smutny los, który ich spotka, ponieważ czasu nawiedzenia nie poznali. Podobnie smutny los grozi i zapamiętałym grzesznikom, jeżeli nie poznają czasu nawiedzenia, to jest jeżeli równie jak żydzi łask od Boga udzielonych albo wcale albo nie dobrze używają. Albowiem nadużywanie łaski Bożej jest wielkim grzechem, który straszliwie karany będzie.

Nadużywanie łaski jest wielkim grzechem, bo wykracza przeciw miłości, winnej Bogu i przeciw miłości winnej sobie samemu i bliźnim. Łaska Boska jest darem Bożym, niezasłużonym przez człowieka, danym mu na jego dobro jedynie z miłości Boga. Łaską jest życie, zdrowie, zdolności, nawet choroby i różne utrapienia żywność, odzież itd. Te dary nazywamy przyrodzonymi. Łaską nadprzyrodzoną nazywamy to, co Bóg nam daje dla osiągnięcia szczęśliwości niebieskiej, a więc łaskę uświęcającą i łaskę pomocy. Tych darów używa nam Bóg, abyśmy go tem goręcej miłowali a tę miłość przez zachowanie przykazań Bożych i pełnienie dobrych uczynków okazywali. Cóż zaś czyni ten, który ofiarowanej mu przez Boga łaski nie przyjmuje? Otóż gardzi miłością Bożą. Zamiast odwdzięczać się Bogu za jego miłość miłością, obraża go i znieważa w najokropniejszy sposób.

Niejeden grzesznik nietylko nie używa danej mu łaski na gorętsze miłowanie Boga i swe zbawienie, lecz nadużywa życia i zdrowia do szkodzenia sprawie Bożej, do bluźnienia Boga i do popełnienia świętokradztwa.

Kto nadużywa łaski Bożej, wykracza nietylko przeciw miłości winnej Bogu, lecz też przeciw porządnej miłości siebie samego. Ta zasada się przedewszystkiem na trosce o zbawienie swej duszy. A duszy zbawić nie możemy bez korzystania z łaski Boskiej. Chrystus Pan powiada „Żaden do mnie przyjść nie może, jeśli go Ojciec, który mnie posłał, nie pociągnie“. Wyraźnie mówi „Bezemnie nic uczynić nie możecie“, to jest nic, co by służyło do osiągnięcia chwały niebieskiej. Św. Paweł apostoł pisze: „Nie iżbyśmy byli dostateczni sami z siebie, ale dostateczność nasza z Boga jest“ „Bóg jest, który sprawuje w was chcenie i wykonanie“. Nawet imienia Jezusowego nie można wzwąć bez pomocy Boskiej. „Żaden nie może rzec Pan Jezus, jeno w Duchu Świętym“, zaręcza tenże apostoł.

Grzeszy więc przeciw miłości siebie samego, kto nie używa łaski, którą mu Bóg ofiaruje dla jego zbawienia i z tą łaską nie współpracuje. Dla tego św. Paweł apostoł, który sam tak skutecznie współdziałał z łaską Boską, na kilku miejscach do tego wzywa. Mówi: „Napominamy was, abyście daremno łaski Boskiej nie przyjęli“. „Dziś

jeślibyście głos jego usłyszeli, nie zatwardzajcie serca waszych". Do ucznia swego Tymotusza pisze: „Nie zaniedbuj łaski, która jest w tobie, która ci dana jest“.

Kto nadużywa łaski Boskiej, wykracza też przeciw miłości bliźniego, bo nie daje mu dobrego przykładu, lecz owszem gorszy go. Niema wątpliwości, że gdyby faryzeuszowie nie byli się tak mocno opierali łasce Boskiej, cały naród żydowski nie byłby popadł w taką zatwardziałość.

Nadużywanie łaski, będąc wielkim grzechem, też karze się straszliwie już w tem życiu a jeżeli poprawa nie nastąpi, w przyszłym życiu.

Straszliwą karę w tem życiu zapowiada Chrystus Pan z płaczem w dzisiejszej Ewangelji św., mówiąc do miasta Jerozolimy: „Dla tego, iż nie poznało czasu nawiedzenia twego, przyjdą na cię dni, otoczą nieprzyjaciele twój wałem i obelgą cię i ścisną cię zewsząd, i na ziemię cię obalą i syny twoje, którzy w tobie są: a nie zostawią w tobie kamienia na kamieniu“. Innego razu mówił: „Jeruzalem, Jeruzalem ilekroć chciałem zgromadzić syny twoje jako kokosz kurczęta swoje pod skrzydła zgromadza, a nie chciałeś? Oto wam zostanie dom wasz pusty“.

Poszczególne człowieka spotka za nadużywanie łaski Boskiej zaślepienie i zatwardziałość serca, jak też było u mieszkańców Jerozolimy: „Niezbożnik, gdy przyjdzie w głębokość grzechów za nie sobie nie ma, ale za nim idzie hańba i sromota“, powiada mądry Salomon.

Co jest najgorsza, zaślepionych i zatwardziałyhc czeka zguba wieczna. Przez usta mądrego Salomona mówi Duch Boży: „Iżem wołała, a nie chcieliście; wyciągałam rękę moją, a nie był, kto by spojrział. Wzgardziliście wszelką radą moją a łajania mego zaniedbaliście. Ja się też śmiać będę w waszem zatraceniu i urągać będę, gdy to na was przyjdzie, czegoście się bali. Gdy przypadnie nagle nieszczęście i zginiecie, jako burza przy padnę, kiedy przyjdzie na was utrapienie i ucisk. Tedy mnie wzywać będą, a nie wysłucham; rano wstaną, a nie znajdą mnie, dla tego, że mieli w nienawiści karność a bojaźni Pańskiej nie przyjęli.“ Przez usta proroka Izajasza powiada Bóg: „Ponieważ wołałem, a nie był, kto by odpowiedział; mówiłem, a nie słuchali i czynili złość w oczach moich a czegom nie chciał, obierali, przeto i ja obiorę naigrwania ich, a czego się bali, to przywiodę na nich“. Przez usta proroka Jeremiasza przepowiada Bóg: (Ponieważ) mówiłem, a nie słuchaliście; i wołałem, a nie odpowiedziliście, odrzucę was od oblicza mego“.

Chrystus Pan zatwardziałym żydom, którzy nie chcieli przyjmować ofiarowanej im przez Zbawiciela łaski, zapowiada: „Jeśli nie uwierzycie, żem ja jest (Zbawicielem), pomrzecie w grzechu waszym“. W przypowieści o zaproszonych na godę syna, gdy jedni „pojмали sługi i zelżywość im uczyniwszy, pobili“, mówi Chrystus Pan, że „usłyszawszy (to) król rozgniewał się i posławszy wojska swe, wytracił one mężobójce i miasto ich spalił“. Jeden wcisnął się na te gody, nie odziany szatą godową. Wyobraża on świętokradcę, który nadużywa łaski Boskiej w szkaradny sposób. Ten został związany i wrzucony w ciemności zewnętrzne, gdzie będzie płacz i zgrzytanie zębów.“ Równy los spotkał sługę, który zamiast zarabiać powierzonym mu talentem, zakopał go, a więc nie korzystał z udzielonej mu łaski. Chrystus Pan też grozi że „wszelkie drzewo, które nie rodzi owocu (dobrego, będzie wycięte i w ogień wrzucone“. A

takiem drzewem jest właśnie ten, który z łaski Boskiej nie korzysta; bo tylko z pomocą łaski Boskiej, znajdując się w stanie łaski uświęcającej, można dobre owoce wydawać. Św. Paweł Apostoł pisze: „Według zatwardziałości twej i serca niepokutującego skarbisz sobie gniew. W dzień gniewu i objawienia sprawiedliwego sądu Boga, który od da każdemu podług uczynków jego“.

Uprzytomniwszy sobie, jak wielkim grzechem jest nadużywanie łaski Boskiej i jak straszliwe kary pociąga za sobą, poznawaj czas nawiedzenia i korzystaj z wszelkiej sposobności do czynienia dobrze. A jeżeliś dotąd znajdował się w stanie zaślepienia i zatwardziałości, natychmiast szczerze nawróć się do Boga. „Nie omieszka“, tak woła Mędrzec Pański „nawrócić się do Pana, a nie odkładaj odednia do dnia. Nagle bowiem przyjdzie gniew jego, a czasu pomsty zagubi cię“. A

Chrystus Pan zarecza: „Zaprawdę powiadam wam: jeśli się nie nawrócicie, nie wnijdziecie do Królestwa niebieskiego“.

Póki żyjesz, masz jeszcze czas łaski. Współpracuj z nią a chwałę Bożą, jako też na twój i bliźniego zbawienny pożytek.

Pienia niedzielne

Dziwne Twe imię jest po wszystkiej ziemi —
By godnie chwalić je, my nadto niemi.
Choćbyśmy całe życie Ci śpiewali,
Należnej chwały byśmy nie oddali.
Spraw więc, niech żywot nasz wciąż będzie prawy
Byśmy Cię czcili, strzegąc Twej ustawy,
Która jest słodsza i nad pastr miodowy.
Twe przykazania niech serce radują,
Ich przestrzeganie pewnośc nieba daje.
Ile słodczy w nich, ci tylko czują,
Którym otwierasz Swej miłości raje.
Przez łaskę wiary daj cud odrodzenia,
Pozwól czas poznać Twego nawiedzenia.

B. Ch.

Santa Maria Maggiore w Rzymie

Rzym, stolica całego świata chrześcijańskiego ma przeszło 400 kościołów, nie licząc w to kaplic i oratorjów. Z pomiędzy tej ogromnej liczby świątyń, cztery szczególnie odznaczają się, przewyższając pięknnością nie tylko resztę kościołów rzymskich, ale także świątynie rozsiane po całym świecie. Są to: bazyliki św. Piotra, św. Pawła za murami, kościół Zbawiciela na Lateranie i bazylika Najśw. Marji Panny Większej lub Śnieżnej jak ją niejedni nazywają.

Powstanie bazyliki M. Panny Większej związane jest z niezwykłym wydarzeniem, którego wiarogodność potwierdzają nie tylko pisarze świeccy, ale i papieże Mikołaj 4-ty Grzegorz 9-ty i Pius 2-gi.

Za czasów panowania pap. Liberjusza (352 — 363) żyło w Rzymie bezdzietne małżeństwo. W noc dnia 4 sierpnia ukała się we śnie małżonkom tym jak i papieżowi Liberjuszowi Matka Najśw. oświadczając, by na Jej cześć wystawili na wzgórzu eskwilińskim na miejscu, które następnego dnia będzie pokryte śniegiem. I rzeczywiście nazajutrz ludność Rzymu ujrzała na Eskwilińskim jak na stosunki włoskie zjawisko — świeży śnieg. Śnieg ten wkrótce stopniał, zostawiając

tylko najgłówniejsze linje i zarysy rozmiarów, w jakich rzeczona świątynia miała być wystawiona. W kilkanaście lat po tem stanęła okazała bazylika pod wezwaniem Najśw. Marji Panny Śnieżnej. Nazwę dzisiejszą Santa Maria Maggiore czyli Najśw. Marji Panny Większej otrzymała z tej przyczyny, że jest największym z kościołów rzymskich, poświęconych czci M Boskiej. Dla przypomnienia cudownego zdarzenia, które towarzyszyło założeniu tej świątyni w dzień M Boskiej Śnieżnej (5 sierpnia) syją w czasie nabożeństwa przez otwór w suficie listki białej róży.

Santa Maria Maggiore ściąga do siebie niezliczone tłumy ludu. Wszak należy ona do rzędu tych świątyń, w których co 25 lat dostąpić można odpustu jubileuszowego i tu mieści się również jedna z t. zw. bram jubileuszowych. Niezliczone szereg czcicieli Marji przychodzą tu, by wyprosić potrzebne łaski i złożyć w Jej święte ręce brzemie trosk i utrapień. Innych sprowadzają do tej świątyni jej niezliczone walory artystyczne.

Wnętrze bazyliki dzieli się na trzy nazwy, utworzone przez 44 kolumny z białego marmuru. Całe sklepienie zostało wyzłocone z rozkazu królewskiej rodziny hiszpańskiej złotem, przywiezionem z Ameryki tuż po jej odkryciu. Na sklepieniu prezbiterjum umieścił nadto pap. Syktus III. kosztowne obrazy mozaikowe. Prawdziwym skarbem kosztowności jest kaplica Borghese, bo główny jej ołtarz prawie cały wykonany jest z kosztownych kamieni. Największym skarbem całej bazyliki jest złotbek, w który Marja złożyła nowonarodzonego Syna Bożego. Relikwie te składają się z pięciu cienkich poczerńiałych, z grubsza ociosanych deseczek, z których większe mają 90 cm. długości a 10 szerokości. W dniu 24 grudnia przenoszą te relikwie do kaplicy Najśw. Sakramentu i po pastercie na ołtarz główny, skąd po niesporach w pierwsze święto odnosi się je z powrotem do kaplicy Ukrzyżowanego. Z pośród rzeźb na szczególną uwagę zasługuje w bazylice marmurowy posąg modlącego się Piusa 9-go wielkiego przyjaciela Polski.

Dzięki Ci, Panie!

Dzięki Ci Panie, za dzień nawiedzenia Twego,
Iżes zastukał do serca grzesznego,
Iż grzesznącego w kał grzechu pomatu
Dobyłeś z toni, uwolniłeś z szalu.
Iżes mi wskazał nowe życia ścieżę.
Za to Ci dzięki, że znów ufam, wierzę.
Że znów Twą wielkość oglądano w przyrodzie —
Jak tonącemu Piotrowi na wodzie
Dłoń Swą podałeś, mnie wiodłeś do brzegu.
Kędy oparcie dla błędzącej nogi,
Za to Ci dzięki, żeś mi wskazał drogi.
Jakimi kroczyć mi trzeba do celu.
Najnędniejszemu wśród Twych dzieci wielu
Błędzących iżes znów dał światło wiary,
W dowód wdzięczności przyjm niegodne dary
Serca i duszy, tak pustych w zasługi.
Odtąd, czy krótki będzie czy też długi
Żywot mój — Tobie go oddaję cały —
Praca, cierpienie — wszystko dla Twej chwały.
Jeżeli zechcesz życia nie przedłużyć,
To po to tylko, byś miś Tobie służyć,
I zło odrobić, naprawić zgorzenie,
Bliznim, co błędzą, wskazywać zbawienie.

Tomasz Wieniawa.

Dwa podania o paproci

I.

Paproć zakwita podług podania ludu w wilię św. Jana, a kwitnie tylko godzinę. Ktoby tego kwiecia dostał, ten widziałby wszystkie skarby w ziemi i wiedziałby o wszystkim. Atoli bardzo trudno dostać kwiatu paproci, gdyż złe duchy czynią wielkie przeszkody. — Żył raz dawnymi czasy w pewnej wsi gospodarz, mający starego ojca. Żona tego gospodarza była bardzo kłótniwa, a nade wszystko nie mogła wcale się zgodzić z ojcem męża. Wciąż mu dokuczała, biła nawet staruszką.

Stało się raz, że temu gospodarzowi zabłąkała się w lesie krowa. Na dworze było ciemno, wicher straszliwy dał przeraźliwie, deszcz padał rzęsiście, jednak owa niegodziwa kobieta wyгнаła starego ojca, aby poszedł do lasu szukać zgubionej krowy. Szuka biedak krowy i płacze gorzko na swą dolę, ale krowy jak nie ma, tak nie ma. W tem zakwitła paproć, gdyż była to właśnie wilia św. Jana. Kwitnęła cudnie paproć, blask nadziemski rozsiewając. Podskoczy starzec, aby zerwać kwiat złocisty, ale kwiat zleciał na ziemię i wpadł w bót biedakowi. Wiedział on zaraz: gdzie krowa i widział w polu wielkie skarby. Zaprowadził czemprędzej krowę do domu, a poszukawszy rydła poszedł w pole, aby skarby wykopać. Przecież aby śladów nie poznano, postanowił iść boso. Zeszył tedy bóty, ale niestety wytrząsnął cudowne kwiecie, a już nie wiedział gdzie skarby. Daremnie skopał całe pole — skarbów już nie znalazł.

II.

Szło raz przez las dwóch studentów. I stało się, że jeden drugiego postanowił zabić. Rzucił się więc z nożem na towarzysza i zaczął zadawać mu ciosy śmiertelne. Napadnięty prosił o zmiłowanie, ale czułe jego prośby nie zmiększyły zakamieniałego serca. Po wielu ciosach rzekł umierający słabym głosem: „Bóg jest sprawiedliwy — oto ta paproć cię wyda“. To rzekłszy, wyzionął ducha.

Rosło w tym lesie dużo paproci. Zabójca pochował głęboko w ziemi ciało nieszczęsnego towarzysza, a spojrzawszy na paproć zaśmiał się tylko, nie obawiając się, aby paproć jego zbrodnię wydała.

Jakoś w rok zobaczył ów morderca wielu ludzi, niosących wianki z paproci. Wspomnił na słowa umierającego towarzysza, mówiąc: Jakże mnie ma ta paproć wydać, i zaczął się śmiać z tego. Śmiech atoli nie ustawał, morderca wciąż się śmiał i to coraz bardziej. Wzbudziło to podejrzenie, tak iż przytrzymano zbrodniarza i tak długo nań nalegano, aż się przyznał do zbrodni. A tak paproć go wydała.

Pamiętajcie to sobie, że żadna zbrodnia się nie utai, a choćby się utaiła przed ludźmi, to nie zatai się przed Bogiem wszystkowiedzącym.

Przegląd religijny

Na ostatniej konferencji księży biskupów w Poznaniu postanowiono, by w lecie każdego roku dwaj księża biskupi mieli rekolekcje dla księży proboszczów w Częstochowie.

Rekolekcje takie zainaugurował Jego Em. Kardynał H. Hlond. Na rekolekcje zgłosiło się 130 księży.

Węgry obchodząc uroczystości jubileuszowe ku czci św. Emeryka, urządziły w ubiegłym tygodniu w Budapeszcie międzynarodowy kongres nauczycieli szkół powszechnych i średnich oraz profesorów uniwersytetu. Obrady odbywały się w aulach uniwersytetu budapeszteńskiego. Sekcji uniwersyteckiej przewodniczył Kardynał Prymas Węgier Seredi.

Dnia 29 lipca katolicy norwescy obchodzili 900 rocznicę śmierci swego patrona św. Olafa.

Św. Olaf wstąpił na tron norweski w 1017 r. przyjąwszy uprzednio chrzest. Jako król zajął się gorliwie nawracaniem swego kraju na wiarę chrześcijańską.

Niektórzy poganie norwescy wezwali wtedy króla duńskiego Kanuta Wielkiego i ten w 1028 r. zawładnął tronem norweskim, a św. Olaf uszedł do swego krewnego do Rosji i stamtąd szykował wyprawę na króla Kanuta. Podczas tej wyprawy w bitwie pod Stiklestad dnia 29 lipca 1030 zginął św. Olaf. Atoli syn jego w 1035 roku wypędził Duńczyków.

Św. Olafa mimo że nie był oficjalnie kanonizowany, Norwegja uznała za swego patrona.

Na jego grobie wybudowano ogromną katedrę 112 metrów długą i 28 szeroką o 316 oknach i 3160 filarach. Pod kopułą znajdowało się ciało św. Olafa.

Kiedy Norwegja przeszła na protestantyzm zrabowano tę wspaniałą świątynię i nawet ciała św. Olafa nie pozostawiono w spokoju, gdyż zabrano złotą trumnę w której spoczywał. Obecny protestancki rząd z królem Haakonem VIII. na czele, zorganizował uroczystości ku czci św. Olafa bez współdziałania katolików norweskich, jakby św. Olaf był twórcą Kościoła protestanckiego.

Katolicy zaprotestowali przeciwko usunięciu ich od udziału w uroczystościach i wspólnie duchowieństwo i świeccy katolicy na czele z biskupem O. Offerdhal urządzili obchód ku czci patrona Norwegji. Bardzo czynny udział w tych uroczystościach katolickich wzięła znana i u nas powieściopisarka Sigried Undset.

Ciekawe zjawisko obserwujemy obecnie. Oto ni mniej ni więcej tylko donoszą z New Yorku, że odjechała stamtąd pielgrzymka amerykańskich metodystów do Rzymu, aby jak mówią „uczcić św. Pawła i innych męczenników za wiarę“. Mają oni następnie zwiedzić dolinę Pinerolo. Tore Pellice kolebkę jednej z sekt średniowiecza. Chcą oni wręczyć uczcić G. Bruno, Savanarolę, P. Sarpi, A. de Brescia i t p.

Prasa włoska wita tę pielgrzymkę ze zdumieniem, gdyż dopiero teraz dowiadujemy się, jak pisze „Tribuna“, że we Włoszech miały być centra protestantyzmu.

„L'Osservatore Romano“ dodaje ze swej strony, że „zamiast zwiedzać Rzym, Florencję, Wenecję, gdzie pielgrzymi zobaczą wielkość i majestat katolicyzmu w sztuce świadczącej o historycznym przywiązaniu Włochów do Kościoła katolickiego.

gdzie spotkają się z gorącą pobożnością ludności, raczej metodyści powinni jechać tam, gdzie się klócili Luter, Zwingli i Kalwin. Pielgrzymką swoją mogliby zakończyć w Genewie, gdzie zastanowiliby się, w jaki sposób korzystał ze swej władzy cywilnej Kalwin, pałac na stosie Michała Serweta, aby się pozbyć, jak go nazywał, heretyka.

Niedawno rząd niemiecki wystosował ankietę w celu ustalenia jak długo żyją siostry pielęgnujące chorych w szpitalach.

Przy wypełnianiu ankiety wymagana była liczba zmarłych i przyczyna śmierci za okres 25 lat.

Odpowiedź nadeszło 38 zakładów obejmujących 4029 sióstr i 240 zakonników, które miały 2098 zgonów.

Z tego 1320 zgonów, czyli 68 procent, jako przyczyna śmierci podana była gruźlica, którą zaraziło się przy chorych, zgromadzenia te bowiem nie przyjmują nikogo o słabem zdrowiu.

Obliczono średnio proporcjonalnie, że siostra, która wstępuje w 18 roku życia do zgromadzenia opiekującego się chorymi, umiera o 25 lat wcześniej, niż kobieta świecka.

Cyfrы, jak zaznaczyliśmy, są wyprowadzone jako średnio proporcjonalne z podanych 2098 wypadków zgonu. Świadczą one, że każda siostra zakonna wstępując do zgromadzenia, które opiekuje się chorymi, zgóry już godzi się na krótsze życie i często musi być przygotowaną na chorobę zakaźną.

Czy to nie ciche — czytamy w „Polsce“ — ale heroiczne samozaparcie się biednej siostry zakonnej dla ideałów Chrystusa, które jej przyświecają w ciężkiej pracy i przy przedczesnym zgonie.

W Belgji z okazji 100-lecia niepodległości katolicy urządzili szereg uroczystości, by uświetnić tę wielką rocznicę państwową. Rząd belgijski przychylny katolikom, ze swej strony pragnie Kościołowi katolickiemu okazać wdzięczność za wspólną pracę w ciągu ubiegłego stulecia.

Król i królowa przybyli na specjalne nabożeństwo z okazji 100-lecia niepodległości do wspaniałej świątyni Św. Goduli w Brukseli, a rząd wydał w Kongo znaczki pocztowe o motywach misyjnych. Jeden z takich znaczków przedstawia zakonnicę opiekującą się dziećmi tubylców drugi kobietę murzyńską, niosącą dziecko do szpitala misyjnego. Wydane znaczki mają na celu przyświecić z pomocą katolickim misjom.

We Francji odbył się wspaniały kongres marjański w Lourdes a obecnie ma miejsce „Francuski Tydzień Społeczny“ w Marsylii poświęcony zagadnieniu kolonji i stosunku do nich Kościoła katolickiego.

Z Rosji tylko daje się słyszeć odgłos zamykanych świątyni, deportowanie kapłanów i szyderstwa bezbożników.